

Więta Wielkanocne: oczekiwanie na Zmartwychwstańego

„Wielkanoc jest centrum wiary chrześcijańskiej, jest tajemnicą zbawienia. Bez Wielkanocy nie ma chrześcijaństwa. Jezus wcielił się, aby nas zbawił. Wszyscy chrześcijanie wierzą w tego samego Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał”. Tymi słowami Mervat Kelli, prawosławna focolarina z Syrii, opisuje te święta jak „zyn” ziemi, na której nic się nie kończy, ale wszystko się zaczyna. To namacalna przestrzeń, w której można się spotkać, prowadzi dialog i dać się ogarnąć „wiatru” Zmartwychwstania.

Takie jest ekumeniczne znaczenie Wielkanocy, dziedzictwo, które pozostawia nam Chrystus, „czas, aby Go uwielbiać” - mówi Enno Dijkema, katolicki focolarino z Holandii. Jezus - kontynuuje - kocha nas a do opuszczenia przez Ojca, a do śmierci. On daje wszystko! Mogę Mu bezpiecznie powierzyć wszystkie moje nieszczęścia, ograniczenia i smutki wszystkich ludzi. Nie ma takiej miary ciemności, której by nie pokonało „wiatro” Jego miłości.

Dla Heike Vesper, niemieckiej fokolaryny Kościoła luterańskiego, Wielkanoc jest czasem, kiedy Jezus opuszczony „uzdrowi” naszą relację z Ojcem”. W Jego woźaniu, w Jego „dlaczego?” - mówi - znajduję wszystkie moje „dlaczego” i moje lęki. Każde zmartwychwstanie potrzebuje oczekiwania, czasu, trwania Maryi pod krzyżem, kiedy nie wiadomo co robić. Cisza i ciemność Wielkiej Soboty, która poprzedza „wit” niedzieli z ogniem, liturgii „wiatra” i odnowieniem chrztu.

Jest to czas wielkiej komunii z braćmi i siostrami, który rodzi się z przebaczenia, jak mówi Mervat. „W Syryjskim Kościele prawosławnym, do którego należą, Wielkanoc nazywana jest 'wielkim świętem'. Przygotowanie rozpoczyna się na początku Wielkiego Postu od konsekracji oleju pojednania. Na zakończenie liturgii każdy wierny zanurza kawałek waty w konsekrowanym oleju i podchodzi do pozostałych, aby po kolei prosić ich o przebaczenie, przebacza ze swej strony i otrzymywa przebaczenie. Nakreślając na czole bliźniego mały krzyżyk mówi się: 'przebaczam ci z całego serca, niech ten olej będzie znakiem mojego przebaczenia'. Proszę cię również o wybaczenie”.

Różne tradycje i różne formy liturgii stanowią bogactwo, a możliwość przeżywania ich razem, co często ma miejsce w Ruchu Focolari, wydobywa na „wiatro”ienne - jak mówi Heike - „wielkość Boga Miłości”. Od pewnego czasu - kontynuuje - „yj” we wspólnocie z katolikami i widać te liturgie staramy się przeżywać razem, jeżeli pozwala na to harmonogram celebracji. Dlatego prawie co roku w Wielki Piątek idziemy razem najpierw do Kościoła luterańskiego, a potem do katolickiego. To samo robimy w następne dni.

Dla mnie jest to pierwsza Wielkanoc obchodzona we Włoszech - mówi Enno. W Holandii kilka razy uczestniczyłem w nabożeństwie w Wielki Piątek z fokolarinem z mojego focolare, który jest protestantem. To było bardzo miłe.

Także Mervat, która zgodnie z kalendarzem juliańskim przygotowuje się do obchodów prawosławnej Wielkanocy 24 kwietnia tego roku, od kilku lat przebywa we Włoszech i dzieli radość uczestnictwa we wszystkich nabożeństwach Kościoła katolickiego ze swoimi koleżankami z focolare. Odczuwam to jako wspólną okazję bo: „mamy wciąż różne daty święt

Wielkanocnych, ale mamy też samą wiarę, tę samą nadzieję, tę samą miłość Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wszyscy mamy to samo przykazanie: miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowłem. To jest klucz, który otwiera drzwi do jedności".

Maria Grazia Berretta